



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk., mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, I piętro.
z odnośnieniem 50 f. „Wielkopole” wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 4 lutego 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POZTACH:
Kwartalnie 1,2 mk., z odnośnieniem do domu 1,43 mk.
INSERATY: od wiersza drobn. 20 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 89.

Nr. 28

Królobójstwo!

Lisbona, 1 lutego. Król Karlos i następca tronu w powrocie z wili Vicosy zostali napadnięci przez oddział uzbrojonych i zastrzeleni. Jadący z nimi drugi syn Manuel i królowa uszli cało.

Lisbona, 2 lutego. Wczoraj po godzinie 5 po południu powracał król z rodziną z wili Vicosy. W chwili, gdy otwarty powóz z Placa de Commercio (Plac handlu) skręcał na ulicę Arsenałową począł oddział uzbrojonych w karabiny strzelać do króla i następcy tronu. Króla i następcę tronu ciężko rannych przeniesiono do arsenału marynarki, gdzie krótko potem ducha wyzionęli. Policja na miejscu zabiła trzech królobójców, których trupy umieszczono w rataszu.

Gdy strzały poczęły padać, podniosła się królowa, by osłonić następcę tronu. Król i następcę tronu otrzymali trzy postrzały, książę Manuel tylko lekko ranny — królowa nie odniosła ran. — Zwłoki króla i następcy tronu przewieziono w 2 zamkniętych powozach o godzinie 9 wieczorem do pałacu Necessidade pod osłoną konnicy miejskiej.

Taką wstrząsającą wiadomość rozniósł telegram po świecie.

Królobójstwo wszędzie i zawsze było potępieniem — i my tak, jak cały świat chrześcijański i cywilizowany wyrażamy nasze najżywsze i najgłębsze oburzenie wobec skrytobójczego mordu ze zasadzki popełnionego na panującym i synu jego, którzy w zaufaniu do ludu przejeżdżali przez miasto bez osłony w odkrytym powozie.

Potępiamy mord i gwałt — nie mniej jednakże rozpatrzyć winniśmy się w przyczynach tej okropnej zbrodni.

Już od dawna donoszono o wrzeniu w Portugalji, — podawaliśmy o niem wieści w dziale wiadomości politycznych — donosiliśmy też, że wrzenia tego przyczyną była rozrzućna gospodarka panującego i chęć jego stłumienia niezadowolonej siły.

Mord popełniony niewątpliwie wypłynął z pobudek politycznych, — czy go popełnili republikanie, czy zwolennicy pretendującego również do tronu domu Braganzy — dokąd nie wiadomo — prawdopodobnem jest, że mord jest owocem spisku na rzecz zaprowadzenia w Portugalji rzeczypospolitej — pobudki polityczne mordu nie uniewinniają w żadnym razie, wskazują jedynie na to, że przeciwieństwa pomiędzy monarchją a narodem doszły do punktu najwyższego.

Straszny ten mord poucza znowu, że na „bagnetach” długo siedzieć nie można,

że tłumienie niezadowolenia narodu, wynikłego z przyczyn głębokich, ani krępować nie można ustawą ani tłumić siłą. Sprawiedliwość będzie dla każdego monarchy najlepszą rękojmnią bezpieczeństwa, będzie podstawą dobrego i serdecznego stosunku pomiędzy nim a narodem.

Mowa ks. Radziwiłła

wypowiedziana w pruskiej izbie panów w sprawie wywłaszczenia.

Mości panowie! Moi rodacy w tej wysokiej izbie upoważnili mnie, abym w obecnem położeniu obrad krótkie tylko zdał oświadczenie, które miało mieć tę treść, że rozbiieranie rzeczowe ustawy o wywłaszczeniu odroczyć zamierzamy aż do pory, gdy projekt, gdyby został przekazany komisji, z niej powróci. Uczyniliśmy to z tego powodu, iż nie uważaliśmy za stosowne, ze względu na czas, projekt ten zozbierać dwa razy, teraz i po powrocie z komisji. Zawsze jednakże było mojem zadaniem, by stwierdzić, że żyjemy przekonaniem, iż projekt ten jest w sprzeczności z zasadami o równości praw wszystkich poddanych, zawartymi w konstytucji pruskiej, jako też z zasadami nietykalności własności prywatnej, uznanymi w wszystkich kulturalnych państwach.

Skoro jednak pan prezes ministrów w swych wywodach teraz już wyłuszczył stanowisko królewskiego rządu państwowego, muszę moim rodakom pozostawić do woli, czy chcą jeszcze pozostać w tej zamierzonej rezerwie.

Z mej strony spowodowany jestem odpowiedzieć panu prezesowi ministrów na jego wywody w niektórych tylko punktach.

Mości panowie! Jest to projekt ustawy, którego celem wzmocnienie Niemczyzny na kresach wschodnich. Mojem zdaniem Niemczyzny nie możnaby lepiej poprzeć pod względem moralnym, jak ściśle przestrzeganiem sprawiedliwości. Przedewszystkiem sprawiedliwość wobec wszystkich poddanych jest tem, co Niemczyźnie zagranicą pozyska powagę, której pan prezes ministrów oczekuje.

Mości panowie! Zwrócić chciałbym uwagę na nielogiczność wywodów królewskiego rządu państwowego, który upatruje niezdrowe stosunki na targu dóbr i uskarża się na uruchomienie własności ziemskiej w interesowanych prowincjach.

Mości panowie! Rząd królewski niechże uderzy się w piersi. Kiedy przed 20 laty rząd powołał do życia komisję kolonizacyjną, sami panowie rzuciliście ziarno, z którego posiew, jak mówi prezes ministrów zbierać mają wnukowie. Otóż dzisiaj mości panowie sami macie zniwa, które spowodowało niesprawiedliwość rzucone nasienie. Sami uruchomiliście posiadłość ziemską, sami najpierw wnieśliście niezdrową spekulację w owe prowincje, a teraz uskarżacie się na stosunki, które wytworzyliście. To nazwać muszę brakiem logiki.

Mości panowie! Uskarżacie się na dążności seperacyjne polskiej ludności.

A przecież sami przez stuletnie uposłanie polaków, a obecnie przez ustawę komisji kolonizacyjnej, którą utworzyliście przed laty 20, i przez terazniejsze zaostrzenie tego prawodawczego środka, przyczyniacie się, aby lojalne zachowanie się względem państwa podkopać. Czy może być w ogóle jeszcze mowa o lojalnych uczuciach, jeśli miecz Damoklesa wisi nad egzystencją spokojnych obywateli? Tak, mości panowie, swoim postępowaniem sami zaprzeczacie własnemu wywodom. Polacy żądają sprawiedliwości a nie miłosierdzia; o swoje zaś dobra duchowe polacy sami starać się będą. Musicie im atoli pozostawić miejsce w państwowem życiu, aby mogli pielegnować uprawnione swoje właściwości ojczyste, które im zapewniono traktatami międzynarodowymi, a które przy aneksji ich kraju przyznano im i zapewniono królewskiem poręczeniem. Mogę tu przypomnieć, o czem już pan minister rolnictwa wspominał na posiedzeniu innej izby, że mój dziad, jako namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego otrzymał był od króla polecenie, aby ludność polską uwiadomił o tych zapewnieniach królewskich. Dziad mój wypowiedział podczas składania homagium w swojej mowie do stanów W. Ks. Poznańskiego między innemi i te słowa: „Mo- wy swej nie umiałbym lepiej zakończyć, jak zakomunikowaniem wam słów monarchicznych, które król do mnie był wypowiedział: „Pożycz mi książkę serca moich poddanych sprawiedliwością porządkiem i pewnością prawną.“ (Okłaski!)

Książkę Radziwiłł * zabrał powtórnie głos, celem sprostowania rzeczowego:

Panu nadburmistrzowi Bender zdawało się, jakoby mówił o polskich idealach. Przemawiałem jednakże tylko o polskich właściwościach — jak to stwierdzają stenograficzne zapiski. Myślę, że w zdaniu tem rozchodzić się tylko może głównie o zachowanie języka i kulturalnego rozwoju, który w granicach państwa polskiego jest możliwym. To tylko chciałem niniejszem skorygować.

Jubileusz Ojca św.

Seminarjum duchowne polsko-amerykańskie. — Bądźmy przeczorni inaczej . . . zginiemy.

Napisał X. Cynalewski.

Nie mogę przypisać sobie żadnego tytułu, upoważniającego mnie do odezwania się i zainteresowania całego polskiego społeczeństwa — tej części rodzaju ludzkiego, którą jako kapłan i polak, tak ze względów wierności Kościołowi św. jako i miłości Ojczyzny kocham w takim stopniu, do jakiego tylko w tej mierze dojść może miłość ziemskiej istoty.

W celu zaś uwydatnienia tych moich uczuć i ze względu, tylko z dala — wśród obcych spoglądać mogłem na religijno społeczne losy drogiej braci i ukochanej Ojczyzny, niech mi będzie wolno użyć tu słów naszego wieszczą — zdala. Patrzę na Ojczyznę biedną, Jak syn na ojca wplecionego w koło; Czuję, całego cierpienia narodu!

Tylko więc do tego współczucia o-

wianego chęcią służenia Ojczyźnie i kochanym rodakom na wychodźstwie odwołać się mogę, by usprawiedliwić moją śmiałość i odwagę w skreśleniu niniejszych uwag; o których przedruk łaskawie upraszam nasze pisma na wychodźstwie i w Ojczyźnie o tyle, o ile uwagi moje uważać będą za godne poparcia.

Doświadczeniem pouczeni pod żadnym względem na pomoc obcych plecion liczyć nam nie należy; ale raczej w własnych zabiegach szukać skutecznego ratunku i praw naszych obrony.

W tym celu skierowaną być powinna cała energia sił naszych narodowych; tak pod względem religijnym, moralnym jak i materialnym.

Był nasz naródowy o tyle jeszcze uwydatnia się w zamęcie spraw polityczno światowych, o ile jękami cierpienia napróżno już od wieku bije w struny niepohamowanego egoizmu i wstrętnej ambicji rej wodzących narodów.

Jedną jest tylko siła niewyciężona, w której skład i my wchodzimy — a tą potęgą mającą zapewniony byt pomimo najsilniejszych wybrków jej nieprzyjaciół jest Kościół święty.

Skupiajmyż się więc pod tegoż sztandarem, a zasileni udzieloną mu mocą przez Chrystusa Pana w zwartym szeregu z pewnością i my zwyciężymy wszelkie zakusy czyhające na wydarcie nam również drogiego skarbu, jakim jest poczucie miłości wszystkiego, co wchodzi w skład najwyższego naszego ziemskiego ideału — Ojczyzna.

Dzisiaj wobec masowego ruchu emigracyjnego, który tysiące naszej braci rozrzućił po całym przestworzu ziemskim; wobec trudności, z jakimi walczyć nam trzeba na ojczystej ziemi; wobec „samopomocy“ na której li tylko możemy oprzeć nasze zamiary; zawsze i wszędzie powinniśmy siłą życia podniecać wszelkie cechy i narodowego naszego bytu.

Tętno zaś życia naszego narodowego — oparte na niewzruszonej opoce Piotra św. wbrew najokrutniejszym naszym przeciwnikom, raczej wzmagać się będzie i niezawodnie siłą energii ducha i pewnością siebie zaznaczy się w nowoczesnym ustroju narodów.

Obecna okoliczność jubileuszowa Ojca świętego Piusa X — 50 kapłaństwa (1908) i 25 biskupstwa (1909) daje nam właśnie sposobność zaznaczyć wobec świata, że nawet poszczególne odłamy narodu polskiego, niektóre nawet wśród ciągłych przesładowań nie tylko, że żyją, ale owszem coraz to doradniejszą siłą żywotności religijnej narodowej zaznaczają swe dzieje w ogólnej historii narodów.

Dowodem zaś tego będzie, jeżeli oparci na skale Piotrowej wspólnymi siłami tam — w cieniu niewzruszonej opoki wystawimy niejako twierdzę, któraby przedewszystkiem nasze kilkakroć milionowe wychodźstwo strzegła od wszelkich pocisków i zachowała cało dla Kościoła świętego i dla ukochanej Ojczyzny.

Na razie chociażby tylko cząstkowy fundusz na wystawienie w Rzymie kościoła i seminarjum polsko amerykańskiego powinien stanowić podarek dla Ojca świętego od narodu polskiego w ogólności a w szczególności od naszej emigracji obydwa Ameryk.

Pod okiem i troską Stolicy świętej, pod dozorem wiernych Kościołowi świętemu a miłujących Ojczyznę kierowników i nauczycieli, kształciłby się tam synowie naszej emigracji na przewodników duchownych nowych pokoleń naszego wychodźstwa. Co wobec skłonności objawiającego się wynarodowienia młodzieży polsko-amerykańskiej miałyby dodatnie znaczenie.

Przyjęcie zaś przez Ojca świętego takiego od narodu polskiego, byłoby wobec świata całego najwymowniejszym dowodem o Jego szczerej dla nas życzliwości i chęci otoczenia nas ojcowską swą opieką, którą, jeżeli nie zdola uprzedzić pocisków przeciw nam wymierzonym, — to przynajmniej współzuciem i troską w wychowaniu polskiej młodzieży ukoi nasze blizny, osłodzi naszą niedolę i napelni nas nadzieją lepszej przyszłości. (C. d. n.)

Wystawa przemysłowa w Poznaniu.

W uzupełnieniu naszej odezwy w sprawie przyszłej wystawy na okręgi „Miasto Poznań“ oraz poznańsko-północny i południowy, która się ma odbyć dnia 28 czerwca do 5 lipca rb. na wzgórzu św. Łazarza, donosimy, iż plac wystawy podzieliliśmy na całkiem kryte, półkryte i otwarte miejsca. Cena miejsc wynosi jak następuje:

Całkiem kryte miejsce tj. na sali obliczamy do 5 m² włącznie po 6 mk., od 1 m² m. Przy zajęciu większego obszaru oblicza się całe miejsce po 5 mk. od 1 m² m.

Półkryte miejsce tj. kolonady kosztować będą 1 m² 4 mk., a na otwartym miejscu placą wystawcy po 1,50 m. za 1 m² m.

Ponieważ krótki tylko czas nas dzieli od otwarcia wystawy, prosimy o jak najspiesniejsze zgłoszenia li tylko piśmiennie na ręce sekretarza p. Fr. Kaczmarka, ul. Zamkowa 4 (firma S. Dekiert i Sp.)

Zaznaczamy iż pierwsi, którzy się zgłoszą, będą mieli prawo do wyboru miejsc w odnośnych wydziałach.

Dokładne plany miejsc z uwzględnieniem wydziałów roześlemy wystawcom, którzy się już zgłosili do wystawy, w jak najkrótszym czasie.

Komitet:

Prof. dr. A. Drygas, Fr. Kaczmarek, prezes, sekretarz.
Wł. Bąkowski (firma J. Eichstaedt-Bazar) skarbnik.

Teodor Krause. Józef Pendowski. Mieczysław Powidzki. Henryk Suchowiak. Józef Zeyland.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. (Z parlamentu niemieckiego.) [P. B. P.] Berlin, 1 lutego. Parlament odmówił dziś wstępnie pozwolenia na wdrożenie skargi prywatnej przeciw posłowi Gerstenbergerowi i na przesłuchanie jako świadków w dwóch procesach prywatnych posłów dr. Pichlera i Scheffbecka. — Następnie głosowano imiennie nad podaną wczoraj rezolucją do etatu marynarki Rzeszy co do umów taryfowych i współdziału wydziałów robotniczych przy ustanawianiu warunków pracy w administracji marynarki i nad wnioskiem socjalistów, który tego współdziału domaga się także dla organizacji robotniczych. Wniosek socjalistów został odrzucony 166 głosami przeciw 114, a rezolucja komisji została przyjęta 213 głosami przeciw 67. I w pierwszym i w drugim głosowaniu jeden z posłów wstrzymał się od oddania głosu. Za rezolucją głosowali także polacy. — W dalszym ciągu przyjęto w drugim czytaniu po krótkiej dyskusji etat dodatkowy za r. 1907, żądający sumy 400,000 mk. na koszt prób żegluga nadpowietrznej balonami hr. Zeppelina. Dłuższa dyskusja wywiała się potem nad etatem urzędu kolei żelaznych w Alzacji i Lotaryngii. Podobnie jak wczoraj, skorzystali z tej sposobności różni mówcy, aby krytykować wadliwe urządzenia w administracji kolei żelaznych i omawiać różne kwestje w zakresie tejeż wchodzące. Poruszono więc sprawę transportów kolejowych, zniżenia cen jazdy w podróżach wędrownych uczni, polepszenia płacy robotników, niedostatecznych urządzeń na niektórych dworcach kolejowych, nieszczęść, spowodowanych temi brakami itp. Prezydent urzędu odnośnie go bronił się na wszystkie strony, zapowiadając reformy w administracji, gdzie tylko będą potrzebne. — Po dwugodzinnej dyskusji obrady ukończono. (Sala tymczasem prawie zupełnie się wypróżniła i wobec niemal pustych ław przyjęto szereg petycji według uchwał komisji, odkładając te, do których się mówcy zgłosili na później. — Następne posiedzenie w poniedziałek.

— Posiedzenie Koła Polskiego odbędzie się we wtorek, d. 4 bm. o godz. 8 wieczorem.

— Podczas posiedzenia parlamentu rozeszła się wiadomość, że sekretarz stanu skarbowości Rzeszy, bar. v. Stengel poddał się do dymisji.

— Pisma hakaty donoszą, że w komisji izby panów, mającej obradować nad projektem wywłaszczającym jest na 25 członków tylko 11 stanowczych przeciwników ustawy, inni poprą rząd. Według innych doniesień zwolnienicy i przeciwnicy ustawy są w komisji w równej sile.

— Minister wojny Einem, zapadł podobno na zdrowiu i podał o kilkomiesięczny urlop. — Czy po tych wywezasach wróci na swe stanowisko, nie wiadomo. Minister Einem istotnie poważnie był chorym, ale może ostatnie pocesy Harden-Moltke i procesy wytoczone hr. Hohenau i hr. Lynarowi, wreszcie ostre starcie się ministra z narodowoliberalem Paaschem podkopały mu i zdrowie i stanowisko.

— W Essen aresztowano urzędnika fabryki dział Kruppa pod zarzutem zdrady tajemnic wojskowych i sprzedania jednemu z obcych mocarstw rysunków dział zamówionych w fabryce przez rząd włoski.

— Berlin. Zachowawcza „Post“ występuje bardzo ostro przeciw ks. Heskemu za to, że na przyjęcie urządzone dla posłów zaprosił także socjalistów. „Post“ opowiada, że obecny na tem przyjęciu poseł socjalistyczny Ulrich chwalił się przed księciem, iż sam brał udział w demonstracjach berlińskich.

Rosja. Obiegają w dalszym ciągu niewiarogodne pogłoski, dotyczące ustąpienia prezesa ministrów Stołypina. Jako jego następcę wymieniają dziś Trepowa lub Akimowa.

— Mohylew. We wsi Matyszewie, w powiecie orszańskim, zabici zostali dwaj strażnicy.

— Tyflis. Bandytci porwali syna miljonera Jusbaszewa, ucznia siódmej klasy szkoły realnej i żądają teraz za niego wielkiego okupu.

— Kercz. Trzej złoczyńcy napadli na szeregowca straży pogranicznej wiozącego amunicję. W obronie własnej szeregowiec zabił jednego z napastników.

Austria. Wiedeń. Komisja do spraw zagranicznych delegacji austriackiej przystąpiła do rozpatrzenia budżetu ministerjum spraw zagranicznych. Kilku mówców wyraziło zadowolenie z utrzymania trójprzymierza, będącego najlepszą gwarancją pokoju powszechnego oraz z dążenia ministrów Tiltoniego i Aerenthal do jak najsilniejszego utrwalenia stosunków między Autro-Węgrami i Włochami. Wukowicz zwracał uwagę na wstępujący wpływ Włoch w Albanii i Macedonii i oświadczył, iż spodziewa się usłyszeć zapewnienie co do właściwości zachowania się Włoch. Niektórzy mówcy wyrażali pogląd, iż jedyny sposób zaprowadzenia porządku w Macedonii polega na wprowadzeniu zarządu europejskiego z gubernatorem chrześcijaninem na czele. Głabiński podkreślił politykę pruską w kwestji polskiej oraz postępowanie Niemiec w zatargu marokańskim i oświadczył, że od czasu wojny rosyjsko-japońskiej równowaga między mocarstwami europejskimi została naruszona na korzyść Niemiec. Mowę swą zakończył Głabiński oświadczeniem, iż sojusz z Niemcami nie jest już dostateczną gwarancją pokoju powszechnego, wobec czego niezbędne jest bliższe porozumienie się Austrii z mocarstwami Europy Zachodniej, głównie Francją i Anglią.

— Na posiedzeniu komisji budżetowej prezes Koła Polskiego w Wiedniu, dr. Głabiński, wygłosił wielką mowę, w której dowodził, że polityka austriackiego ministerjum skarbu przyczynia się do tępienia polaków, co w przyszłości sprzyjać będzie akcji zaborskiej praskiej na wschodzie.

Anglia. Londyn, 1 lutego. Prezes ministrów angielskich, sir Campbell Bannerman, podał się do dymisji skutkiem nadwątlonego zdrowia. Następcą jego będzie prawdopodobnie sekretarz wojny Haldane.

Francja. Były prezydent republiki francuskiej Loubet będzie wybrany senatorem w departamencie Drome.

Wykłady dla urzędników gospodarczych

odbędzie się dnia 4 i 5 lutego br. z następującym programem na starej sali Bazarowej w Poznaniu.

Wtorek 4 lutego;

Godzina 10 min. 15 przed południem: Pan St. Chrzanowski z Gozdawy: „O nowych narzędziach i maszynach.“

Godzina 10 i pół przed południem: Pan Zdzisław Skarżyński z Wronczyna: „O nowych rodzajach nawozów azotowych.“

Od godziny 1—3 pauza obiadowa.

Godzina 3 po południu: Pan redaktor Brownsford z Poznania: „Chwasty i szkodniki roślinne.“ (Wykład objaśniony świetlnymi obrazami).

Środa 5 lutego;

Godzina 9 przed południem: Pan Janiak z Rzegocina: „Nauka żywienia zwierząt na zasadzie doświadczalni prof. Kellnera.“

Godzina 10 minut 15 przed południem: Pan Pluciński ze Swadzimia: „W jaki sposób osiąga się najwyższe spręży kartofli?“

Godzina 11 i pół przed południem: Pan Dziembowski z Sosnowca: „Stosunek prawny urzędnika gospodarczego do robotnika.“

Od godziny 1—3 pauza obiadowa.

Godzina 3 po południu: Pan Piekucki z Obrowa: „Co powinien wiedzieć koniecznie rolnik w swym stosunku do gorzelni w gospodarstwie?“

Podczas wykładów dla urzędników gospodarczych odbędzie się jak innych lat tak i w roku bieżącym:

Egzamin pisarzy i ekonomów.

Kandydaci, chcący egzaminowi się poddać, celem uzyskania dyplomu, winni nadesłać natychmiast pod adresem: Wgo Pana Ostena w Poznaniu (Poznań) Wiktorstr. 2 następujące papiery;

- 1) Świadczenia z dotychczas zajmowanych posad.
- 2) Metrykę.
- 3) Świadczenia policyjne z prowadzenia się beznagannego i
- 4) Własnoręcznie napisany krótki życiorys.

Egzamin jest ustny i piśmienny.

Zarząd

Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Ks. Poznańskim.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 3 lutego 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

✧ Z czytelnikami naszymi dzielimy się smutną wiadomością. Donoszą nam, że w Zakopanem zakończył żywot ś. p. Stanisław Żółtowski, dziedzic z Niechanowa, były prezes Centralnego Tow. rolniczego na W. Ks. Poznańskie. Obszerniejsze wspomnienie pośmiertne podamy później.

✧ **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

✧ **Towarzystwo Czyteln Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa“, Poznań. (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika; Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

✧ **Rodak**, leśnik, przebywający na obczyźnie, pragnący powrócić w rodzinne strony dla wychowania dzieci, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych wiadomości udzieli redakcja „Wielkopolanina“. Poznań. Dolna Wałowa nr. 1.

✧ **Dla naszych czytelników** przygotowaliśmy miłą niespodziankę. Pragnąc, aby nasi czytelnicy otrzymali za pośrednictwem pisma naszego prawdziwie wartościowe dzieło, ofiarujemy wszystkim naszym abonentom znakomitej naszej autorki Marji Konopnickiej **Wybór pism**. Pisma Marji Konopnickiej zawierają najpiękniejsze prace naszej autorki i są wydane nader ozdobnie z rysunkami niezapomnianego mistrza słowa i pędzla Wyspiańskiego, w przepysznej kolorowej okładce i zawierają stron 336. — Oprócz pieśni i piosenek, obrazków i t. d. mieszczą się w zbiorze tym powieści: „W dolinie Skawy“, „Dym“, „Miłosierdzie gminy“, „W Winierskim forcie“, „Niemczaki“, „Głupi Franek“. — Za nadesłaniem tylko 50 fen. przesyłamy wszystkie te powieści i poezje pod opaską fran-

co. Upraszamy o jaknajspiesniejsze zgłoszenia, gdyż niewątpliwie pisma Marji Konopnickiej za tę bajecznie niską cenę będą wkrótce wyczerpane. Adresować: Fr. Chocieszyński Poznań-Posen. Przesyłka odwrotna.

✧ **Obraz** „Żółkiewski pod Cecorą“, przedstawiający chwilę ostatecznej walki z przemożnymi siłami turecko-tatarskimi, znalazł ogólne u czytelników naszych uznanie. Obraz przypomina nam, że Polska była przedmurzem chrześcijaństwa przeciw zalewowi turekiemu. Obraz ten starannie oprawiony może stać się ozdobą domu polskiego.

✧ **Wobec licznych zapytań** jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że szkoła i pensjonat śp. Anny Danysz nadal istnieć będą. Po bliższe informacje można zgłaszać się do panny Anastazji Danysz.

✧ **Poznań.** Donoszą nam, że p. Jan Sobiecki nie odebrał sobie życia, lecz poniósł śmierć przez zacczadzenie się gazem, wywołane przypadkiem nieostrożnością.

✧ **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 31 stycznia 1908 r.) Zapowiedzi: Kupiec F. Calka z I. Winiecką. Inżynier K. Madaliński z W. Morawską. Robot. W. Matuszak z Fr. Kubicką. Robotnik Winc. Stypiński z M. Ratajczak. Stróż domowy T. Dolata z J. Ławniczak. Pomocnik gołarski Leon Teicher z Wł. Mierkiewicz. — Śluby: Robotnik L. Pieszak z M. Wie-

Complete wykazy dla nożników
Wymagani dla niemieckich
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/69.

czorek. — Urodziny: Syna: Restaurator Jan Holewik. Sprzedawca Wł. Frankowski. Robotnik Fr. Sobański. Robotnik Ign. Kalota. Robotnik St. Turkiewicz. Agent H. Gruder. Niezam. M. — Córke: Pomocnik hamulecy G. Wiese. Konduktor tramwajowy P. Szajek. Robotnik Fr. Marciniak. Mistrz stolarski Jan Stubaniewicz. Monter Fr. Skubis. Robotnik J. Wiencko. Robotnik W. Kaczmarek. Robotnik Fr. Mikołajczak. Blacharz A. Franke. Niezamężna W. — Umarli: Wdowa A. Zaliach ur. Zelewicz 75 lat. P. Walewska 2 lata 2 mies. 26 dni. W. Sworacka 1 rok 4 m. 7 dni. B. Olszewski 1 rok 1 mies. 10 d. Z. Grzechowiak 7 mies. 2 dni. I. Pieczyńska 6 mies. 4 dni. C. Jarzemska 3 mies. K. Lindner 28 dni. Woźny T. Graffunder 59 lat. E. Szafranska 2 mies. 25 dni. J. Boltz 5 mies. 12 dni. E. Marciniak 5 i pół godz. Zamężna M. Januszevska urodz. Witkiewicz 47 lat.

✧ **Na Czytelnie Ludowe** złożył p. E. Halbsguth z Gross Wapltitz 1,05 marek. — Razem 128,25 mk.

✧ **Dla biednej wdowy** Łukaszewskiej złożyła L. Kowalska z Skarboszewa 1,50 m. — Razem 7,95 mk.

✧ **Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych** zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem „Wielkopolanina“ od firmy „Hermes“ (Kostrzewski) 6,75 mk., N. N. 1 mk., Ofiaryńskiego z Borku 10,00 mk., Komendzińskiego z Drezna 22,50 mk., firmy „Atlas“, 9,00 mk. — Razem 49,25 marek.

Kusztelanowa, skarbniczka, ul. Ogrodowa 12.

✧ **Z teatru.** Dziś w poniedziałek: „Franek Cygan.“ Ceny do połowy niższe. — We wtorek: „Porwanie Sabinek.“ Ceny do połowy niższe. — W środę d. 5 bm.: dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego: „Dla szczęścia.“ i „Miły gość.“ komedia w 1 akcie z francuskiego przez J. C. Ceny zwyyczajne.

✧ **Młody człowiek** powróciwszy z Rosji do swego rodzinnego miasta poszukuje miejsca korespondenta, jak również udziela lekcji po domach rosyjskiego języka za niskim wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje redakcja Wielkopolanina dla „poznaniaka.“

✧ **Na 100 marek kary** i publikację wyroku skazany został redaktor „Posen Tageblattu“ p. Karol Schröder za obrazę p. sła Kulerskiego, którego w procesie zastępował p. mec. i poseł Chrzanowski. Bardzo rzadko zachodzący wyrok.

✧ **Zaniemyśl.** Na jarmarku w przeszły tygodniu złodziej wyciągnął z kieszeni gospodarzowi Roszykowi z Kępy pieniądze, trzymając ze sprzedaży krowy, we wysokości 63 talarów. — Donosi nam także nasz korespondent, że organista W. z S. grał podobno na fortepianie w dzień cesarskich urodzin u oberżysty Matschkego.

✧ **Czarniejewo.** W Marzeninie przychwyciono kłusownika, żądającego ku domowi z ubitą sarną. Widząc się spoprostowanym rzucił zdobycz w kopiec i uciekał. P. znano go i ujęto niebawem. — (Przed ni

jakim czasem wybuchła cholera drobiu we wsi Witkowo ustała zupełnie.

* **Wronki.** Handlarz Oskar Rządziwski zwabił swego własnego 7-letniego synka do lasu i tam go udusił. — Rząd. nie żyje w małżeństwie ze żoną, a synek jego mieszkał z matką. Czekal na niego przed szkołą ewangelicką.

* **Smielów** pod Żerkowem, Dzieci idące do szkoły bawiły się na lodzie na Warcie; 10-letni syn gospodarza Błaszczyka załamał się i utonął wskutek braku ratunku. Dzieci pisma codziennie przestrzegają i wszystko na nic. Widać rodzice mało dzieciom swym przestróg dają.

* **Budzyń.** W środę skazał sąd 16-letniego syna chałupnika Jesego na 5 i pół miesiąca więzienia za usiłowane zgwałcenie dziewczęcia szkolnego.

* **Pleszew.** Na dworcu w Taczanowie wyładowywano bawarskie bydy dla właściciela dóbr p. Ciałczyńskiego. Przy tej sposobności uciekł jeden z wołów i schronił się w lesie. W nocy został ów wół przejechany przez pociąg towarowy w pobliżu dworca, przy czym jeden wagon wykołcił się.

* **Bydgoszcz.** Przyaresztowano tu pod zarzutem krzywoprzysięstwa, właściciela fabryki Wilhelma Knelkego z przedmieścia Schönlagen(?)

* **Chełmża.** Na tyfus umarła w tych dniach przełożona tutajszych diakonisek.

* **Od Wąbrzeźna.** W Pułkowie znaleziono w studni pływające zwłoki zawiadowcy mleczarni Brusta z Łobdowa, który zaginął bez śladu przy końcu grudnia roku zeszłego.

* **Katowice.** Na powracającego do Mysławic dyrektora fabryki pewnej w Sosnowicach, Krafca, dano 10 strzałów, zraniwszy go dość niebezpiecznie. Sprawcy uszli niepoznani.

* **W Berlinie** ujęto sprawcę morderstwa na 3 dzieciach w dzielnicy Prenzlau, w osobie epileptyka Minow. Przyznał się do czynu. — Jako podejrzanego o zbrodnię popelnioną na wdowie Nielbock przy ulicy Lindenstrasse przychwycono galwanizera Nitschke z Szarlottenburga, którego już raz w tej sprawie posądzano.

* **Spaliła się na węgiel** pewna kobieta w Rixdorfie pod Berlinem, która wkrótce miała porodzić. Podczas gdy mąż wyszedł po pomoc lekarską, nieszcześliwa niewiasta prawdopodobnie obaliła lampę, stojącą przy łóżku i przez to spowodowała pożar, w którym w tak okropny sposób zginęła. Wracający małżonek znalazł już tylko zwęglonego trupa.

* **Uwięziony** przez własnego ojca. W Berlinie pewna pani C. spacerując po ulicach ze swą w rozwodzie żyjącą córką i 9-letnim wnukiem, przystanąła przy oknie wystawowym. Nagle znikł wnuk, porwany przez pewnego pana, wsiadającego do automobilu. Kobiety poznały w mężczyźnie własnego ojca dziecka, pewnego kupca J. z Monachium. Krzyk o pomoc kobiet zgromadził wielkie zbiegowisko, lecz o powstrzymaniu nowoczesnego „rumaka żelaznego“ nie było już mowy.

* **Zabawne zdarzenie** zaszło w Berlinie. Na urzędzie stanu cywilnego w Duenkirchen zapisano przed 20 laty zamiast córki, syna małżonków Leys. Ojciec dał córecie imię Arsene, które urzędnik pojął jako imię chłopca i tak też zapisał. Teraz, kiedy 20-letnia panna Arsene Leys miała wychodzić za mąż, poszła z matką do urzędu stanu cywilnego, gdzie matka ku wielkiemu zdziwieniu się dowiedziała, że nie ma córki tylko syna. Pomimo wszelkich prośb i przedstawień, urzędnik nie chciał wydać papierów i ślub trzeba było odłożyć na później. Jakby dla ironii w kilka dni potem — córka do stała zapozew, — ażeby się stawiała do wojska.

* **I to przyczyna.** W Monachium stolicy Bawarii pewna w latach już podeszła panna wskoczyła do wody w zamiarze samobójczym. Gdy ją w ostatniej chwili wyrotowano i pytano o powód rozpaczliwego kroku oświadczyła, że chciała sobie życie odebrać dla tego, że jej piesek (mopsik) skazany został za zabicie ze względu na wiek stary.

* **Odąńsk.** Na śmierć zatańczyła się w dniu cesarskich urodzin niejakaś Marja Holtz z Frauengasse. Padła ona na ziemię i w tej chwili wyzionęła ducha.

* **Bochum.** Izba karna skazała robotnika M. Cosmanna z Annen za zbrodnię przeciw moralności na 6 miesięcy więzienia.

* **Dortmund.** Szwaczka Marianna Górka, będąc na weselu, usiadła zmęczona w oknie. Niezadługo straciła równowagę i wypadła z drugiego piętra na bruk. Ciekło potłuczoną złożoną w łóżku. — (W Scharnhorst zakł. górnik Lasnik towarzysza Treła. Lasnika aresztowano.

* **„Wiarus Polski“** donosi, że w Mühlheim nad Ruhrą żona Wilhelma Kuhlesa porodziła czworniętą, 3 chłopców i 1 dziewczę. Matka i dzieci zdrowe. I „zające“ są płodne.

* **Kołomyja, 1 lutego.** (Zabójstwo nauczyciela.) Uczniowie gimnazjum tutejszego napadli na znienawidzonego z powodu wielkiej surowości nauczyciela Piekarskiego i pobili go tak ciężko, że wkrótce potem umarł skutkiem ran odniesionych. — Zdżczenie!

* **Rabunek 50.000 koron.** Krakowska dyrekcja policji otrzymała w piątek około południa zawiadomienie o sensacyjnym napadzie rabunkowym, jaki miał się zdarzyć w Podgórzu na ulicy między godziną 11 a 12 w południe. Kwota zrabowana ma wynosić około 50.000 koron, ofiarą zaś napadu jest pomocnik woźnego z Banku austro-węgierskiego, niejaki Lichota. Przebieg zdarzenia, według relacji Lichoty, przedstawia się jak następuje: Rano byli wysłani przez Bank do Podgórza woźny, Edward Jamrozik, wraz z pomocnikiem woźnego, Lichotą, po inkasowaniu należności bankowych, głównie weksli. Inkasowanie takie odbywa się zawsze przez dwóch woźnych. Tym razem Lichota odbywał inkasowanie sam, gdyż woźny Jamrozik — jak opowiada — odszedł od niego i udał się za własnymi sprawami. Lichota, mając na sobie torbę do chowania inkasowanych pieniędzy, — obchodząc wskazane przez Bank firmy i zebrał już około 50.000 koron. Między godziną 11 a 12 znalazł się na ulicy Kalwaryjskiej. Tam przed domem nr. 22 przystąpił do Lichoty — jak opowiada — dwóch mężczyzn. Jeden z nich spytał Lichotę: — Czy ma pan weksel do pana Aleksandrowicza? Lichota odpowiedział, że nie ma. Wówczas, mówiąc, obaj mężczyźni schwytały go, wepchnęli go do bramy i tam zaczęli wydierać torbę. Zakneblowali mu przedtem usta, aby nie mógł krzyczeć i po przełamaniu oporu, zabrawszy torbę, wrzucili do piwnicy i uciekli. Lichota wydobył się wówczas z piwnicy i wszczął alarm. Śledztwo zaczęło od przesłuchania, oprócz Lichoty, także Edwarda Jamrozika. Oczywiście, najpierw starano się wydobyć od Lichoty opis złoczyńców, którzy go mieli napasać. Lichota twierdzi, że są to dwaj izraelici, jeden z nich zwłaszcza odznaczał się silną budową ciała, miał na sobie marynarkę i pelerynę, wyglądał na dwadzieścia kilka lat. Na potwierdzenie swoich zeznań pokazuje Lichota ranę, którą ma na rękę. Jest to rana dość szeroka, zadana, jak się zdaje, narzędziem ostrym. — Nadto podaje Lichota, że przy napadzie usiłowano go udusić, stwierdzono jednak, że nie ma na szyi żadnych znaków, kołnierz zaś, który miał na sobie, nie jest bynajmniej zmięty. W tej chwili toczą się dalsze dochodzenia, które wykażą, czy napad był istotnie symulowany, jakby to można wnosić z niejasnych i nasuwających niejedną wątpliwość zeznań. Śledztwo prowadzi radca dyrekcji policji Swolkien przy pomocy inspektora policyjnego Bronisława Karca.

* **Niezwykły pogrzeb.** „Kurjer Lwowski“ donosi z Kołomyj: Zdarzył się tu wypadek, który na umysłach ludności żydowskiej niepospolite wywarł wrażenie. W jednej z tutejszych synagog w nocy przewróciła się świeca, płonąca tam z powodu czyjejś śmierci, od świecy zajęła się firanka jedwabna, wisząca nad drzwiami świętej arki, gdzie przechowywane są „tory“, i spłonęło 11 tor. Tę dawniejszą, które stały w drugiej przedziale, pozostały nietknięte. — Ponieważ według zakonów szczerzątkom pisma świętego, rzeczy dla starożytności najświętszej, należy się taka sama cześć i pogrzeb, jak zmarłemu, odbył się uroczysty pogrzeb przy udziale nieprzejrzanych mas około 6 tysięcy ludności żydowskiej obojga płci. — Po zebraniu popiołów i włożeniu szczątków kadej tory do osobnej urny glinianej okryto je w białe płótno, w jakim chowały umarłych, poczem wszystkie trzy włożono do skrzyni, zastępujących u żydów trumnę. Następnie odprawiono wśród szlochania kobiet modły żałobne, poczem rabin w kazaniu strofował zebranych za grzechy, które wywołały zemstę bożą. Wypadek taki poczytywany bowiem jest u żydów za wskazówkę gniewu Bożego, w następstwie czego mają spaść na ludność nieszczęścia jako kara za przewinienie. Skrzynię z urnami zaniesiono na noszach przykrytych czarnym kirem, wśród nadzwyczajnego poruszenia umysłów na cmentarz, przyczem dzwoniło puskami jak podczas każdego pogrzebu. Jak słychać, ustawiono te szczątki na razie w kostnicy, pogrzebać je mają zaś dopiero za kilka dni przy współudziale większej ilości rabinów, mających przyjechać z okolicy. — Konsylium tych rabinów ma też oznaczyć rodzaj pokuty dla tutejszej całej ludności żydowskiej.

* **Ludożerstwo.** „S. Zap. Tiel.“ donosi o następującym nieprawdopodobnym wypadku, jaki się zdarzył we wsi Kiszniow, w gminie Subocz, w powiecie wilkomierskim. Mieszkanka Kiszniowa, Konstancja Januszkiewiczowa, miała u siebie na wychowaniu 8-miesięczną wnuczkę Paulinę, powierzając jej opiece przez matkę, robotnicę z sąsiedniego ma-

jątku. Przy Januszkiewiczowej mieszkało jeszcze dwoje młodszych jej dzieci, 27-letnia córka i 24-letni syn. Cała rodzina przymierała głodem, żyjąc z jałmużny i nędznych zarobków przygodnych. W wigilję Bożego Narodzenia syn i córka poszli po jałmużnie, niemowlę zaś zostało z babką w domu. Okrutna kobieta od dawna już narzekała, że dziecko jest tylko zaważą, a korzystając ze sposobności, zamknęła drzwi na zasuwę i przystąpiła do dziecka z nożycami do strzyżenia owiec w rękę. Dziecię zaczęło płakać. Babka wszakże nie zważając na łzy i żałosne krzyki swej wnuczki, zarzuciła dziecko, wyjęła wnętrzności, pocięła ciało w kawałki i wstawiła w garnku do gorącego pieca. — Gdy dzieci powróciły i zapytały, co się stało z maleńką, Januszkiewiczowa odpowiedziała, że odniosła ją do Suboca i oddała na wychowanie pewnej bogatej rodzinie. — Dzieci jej naprzód uwierzyły, potem wszakże, widząc wzburzenie matki, powzięły podejrzenie. Na pytanie, skąd wzięło się mięso, J. dała również kłamliwą odpowiedź. Naza-jutrz rano, w dzień Bożego Narodzenia, Januszkiewiczowa wyjęła z pieca garnek i poczęła jeść. Dzieci jej także jadły mięso, którego smak wydał im się wszakże dziwnym. I zbrodnia byłaby może uszła bezkarnie, — gdyby córka przypadkowo nie spojrziała w kąt, gdzie zbierano śmiecie. — Zauważywszy tam coś białego, podeszła bliżej i z przerażeniem poznała, że była to rączka dziecka. Opowiedziała ona o tem sąsiadom, którzy udali się za nią. Januszkiewiczowa spostrzegłszy obcych ludzi, zasunęła zasuwę u drzwi, a gdy je wyłamano, pochwyciła siekiere i uderzyła nią w twarz najbliższego znajdującego się Szweczułisa. Na szczęście okazało się, że rana nie była niebezpieczną. Z trudem wyrwana siekiere z rąk rozwścieczonej kobiety. Wezwana policja znalazła w śmieciach drugą rączkę dziecka i obgryzione kości nóg; w łóżku zaś zakrwawioną chustkę i nożyce do strzyżenia owiec. Widząc, że żadne wykryty nie już nie pomogą, Januszkiewiczowa opowiedziała ze szczegółami o swoim zwierzęcym postępkach. „Nadchodziły święta, pieniądze na kupno mięsa nie było, a tu jakiś głos wciąż mi podszeptwał: zarznij, zarznij dziecko. Zły się wzięłam: posłuchałam i zarzekałam“ — mówiła Januszkiewiczowa, gdy ją aresztowano.

* **Zabezpieczenie drzewa od pęcznienia.** Drzwi, okna i szuflady, o ile nie są olejno pomalowane, pęcznieją czasem na jesieni, skutkiem wilgoci w powietrzu do tego stopnia, że ich zupełnie zamknąć nie można. Jako środek, zabezpieczający od pęcznienia, okazał się następujący sposób: wziąć ćwierć litra benzyny i rozpuścić w niej skrobaną parafinę, aż do nasycenia płynu, roztworem tym w czasie suchej pogody posmarować za pomocą pędzla wszystkie niemalowane i niepoliturowane części drzwi lub szuflad. Benzyna wsiąka szybko w drzewo, a z nią parafina, która następnie czyni powierzchnię drzewa tak gładką i śliską, że zamykanie i otwieranie nie przedstawia żadnej trudności. Roztworem tym można podobno zabezpieczyć również obuwie myśliwskie od przepuszczania wody ze śniegu.

* **Kalendarz.** Wtorek, dnia 4 lutego rb. Weroniki p. Wschód słońca o godz. 7. min. 41, zachód o godz. 4 min. 47.

Od Redakcji.

* **Panu C. B.** w Bydgoszczy. Zakład Garczyńskich w Poznaniu. W sprawie przyjęcia trzeba podać wniosek do rejencji w Poznaniu.

* **Panu Z. Z.** w Ś. Bławatnictwo i konfektacja damska nie posiada w polskim języku żadnego pisma. W Berlinie wychodzi w niemieckim języku „Der Konfektionair.“

* **Panu M. M.** w Ł. W Krakowie pisma: „Głos Narodu“ i „Nowa Reforma.“ We Lwowie: „Kurjer Lwowski“, „Gazeta Narodowa“ i „Dziennik Polski.“

Ruch w Towarzystwach.

* **Walne zebranie Tow. urzędników** gospodarzych w W. Ks. Pozn. odbędzie się we wtorek, 4 lutego rb. o godzinie 5 i pół wieczorem na wielkiej sali Bazarowej (wejście z ul. Nowej). Porządek obrad: 1) Zagajenie przez prezesa Rady Nadzorczej. 2) Wybór sekretarza Walnego zebrania. 3) Przedłożenie i sprawdzenie mandatów pp. delegatów. 4) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania. 5) Sprawozdanie kasowe oraz z czynności za rok 1907. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej z swej czynności. 7) Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu Głównego na lat 3. 8) Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza.

Stanisław Milewski, prezes.

* **Jerzyce.** Halka-Jerzyce. Miesięczne zebranie odbędzie się jutro we wtorek, d. 4 bm o godz. pół do 9 wieczorem w lokalu p. Marcinkowskiego ul. Kościelna nr. 4.

Zarząd.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 1 lutego 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	93,40 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	93,50
dto 3 proc.	83,40
Listy zastawne pozn. 4 proc.	101,60
dto 3 i pół proc.	93,—
Listy rentowe pozn. 4 proc.	99,20
dto 3 i pół proc.	91,75
Renta włoska 4 proc.	104,60
Austriacka renta złota 4 proc.	99,—
Austriacka renta srebrna 4 i dwie 5 proc.	100,—
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	88,50
Renta węgierska złota 4 proc.	94,50
Banknoty francuskie za 100 franków	81,50
Banknoty austriackie za 100 koron	85,05
Banknoty rosyjskie za 100 rbs.	214,50

Poznań, dnia 1 lutego 1908 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Za 100 kilogramów:

towar	piękny	średni	pośled
Pszonica	22,50	21,80	21,10
Żyto	19,60	18,70	18,00
Jęczmień	16,50	15,50	14,50
Owies	15,90	15,20	14,80

Wrocław, dnia 31 stycznia 1908 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.
	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
cena	cena	cena	cena
mr.	mr.	mr.	mr.
Pszonica biała 22,60	22,—	21,90	21,—
„ złota 22,50	21,90	21,80	20,90
Żyto	20,40	19,80	19,70
Jęczmień	16,—	15,80	15,70
dla brow. 18,30	17,80	17,70	17,30
Owies	16,20	15,70	15,60
Groch Wikt. 24,—	23,—	22,—	21,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80

* **Toruń, dnia 3-go lutego 1908 r.** (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń).
Płacono za 50 kgr. w partjach, a dostawiam wyborowo oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Koniczyna czerwona 75—95 marek. Koniczyna biała 35—54 mk. Koniczyna szwedzka 50—90 mk. Koniczyna biała z szwedzką 30 do 55 mk. Koniczyna chmielowa złota 23—29 mk. Inkarnatka rycheła 25—28 mrk. Koniczyna przelot pospolity 40—70 mk. Seradela 12—16 mk. Rajgras szkocki (życica) 21—25 mrk. Rajgras włoski 23—28 mk. Trawa kupkowa 45—60 mk. Trawa miodowa 20—36 mk. Kostrzewa owcza 22—28 mk. Tymoteusz 25—34 mk. Sporek olbrzymi 9—12 mrk. Wiczka piaskowa 16—20 mk. Rzepik latowy 20—22 mk. Siemie lniane 14—16 mk. Gorczyca złota 14—18 mrk. Łubin niebieski 6,— mk. Łubin złoty 7,50 mrk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 40 mk. Marchew biała otarta, poprawna 55 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki mokre 42 mk. Mieszanki traw i koniczyn na łąki suche 38 mk. Rzepa olbrzymia okrągła 70 mk. Rzepa olbrzymia długa 75 mk. Rzepa angielska czerwona głowiasta 80 mk.

Berlin, dnia 1-go lutego 1908 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

W oły:

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, powyżej 7 lat stare	77—80
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucze	69—72
c) miernie żywione, młode i stare dobrze odżywiane starsze	62—65

Buchaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn.	72—75
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane starsze	64—67

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centnarów	66—69
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63—64
c) miernie żywione krowy i jałowice	56—59

Cieleta.

c) najlepsze, tuczone mlekiem cieleta, ważące żywo najmniej 220 funtów	88—93
b) średnio tuczone i dobre cieleta od cycka	74—81
c) gorsze cieleta od cycka	45—59

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 25 funtów żywej wagi	79—81
b) lepsze jagnięta i starsze skopy tuczone	69—72
c) miernie żywione skopy (braki)	56—60

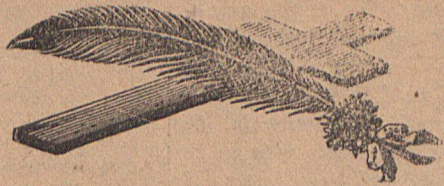
Swinie.

a) ciężkie tłuste swinie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stara, żywej wagi	56
b) tuczone mlekiem odtuszczone ważące żywe przeszło 180—220 funtów	52—54
c) dobre mięsne swinie 180—220 funtów żywej wagi	55—56
d) swinie rozwinięte małe	48—51
e) maciory	52

Bydgoszcz, dnia 31 stycznia 1908. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica niezmiernie, niepot. najmniej 128 funtów holend. wagi 227 mk., gorszy gatunek niższej notowania. — Żyto niezmiernie, dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 196 marek, najmniej 119 funtów holenderskiej wagi 194 marek, lżejszy gatunek 172—192 marek. — Jęczmień dla młynarzy 146—150 marek. — Jęczmień dla browarów 151—159 marek. — Groch na paszę 178 do 185 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 145—155 marek. Ceny ustanowiono loco Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Wielki niepokój w dziełach cierpiących na Rachitis nie powstaje tylko przez zapalenie rachityczne, ale także po większej części przez kiśnienie w kiszkach, które można najłatwiej usunąć przez żywienie dzieci **Kufeką mączką dla dzieci**, takowa czyni mleko łatwiej strawne.



Dnia 1-go lutego zakończył nagle żywot doczesny w 28 roku życia mój najdroższy mąż

ś. p. Jan Sobecki.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 4-go b. m. o godzinie 3 i pół po południu z domu żałoby ulica Rycka 9 na nowy cmentarz św. Marciński. Msza żałobna nazajutrz o godzinie 9 i pół w kościele św. Marcina. O czym donosi w głębokim smutku pogrążona

żona.



W piątek w nocy zmarł nagle nasz dobry chlebowca ś. p.

Jan Sobecki

Pozostanie on nam na zawsze w pamięci jako dobry i przykładowy pryncypał.

Personal firmy Jan Sobecki.



W sobotę, dnia 1 b. m. zakończyła swój żywot doczesny nasza najukochańsza żona i matka ś. p.

Katarzyna Zwolska

I voto Słomińska z domu Latanowicz przeżywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 b. m. o godz. 3, z domu żałoby ul. Strzelecka nr. 9, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Poznań, 1 lutego 1908.

Cierpiącym na przepuklinę

moje przepaski „Nadzwyczaj wygodne & Monopol“ bez sprężyn, dają zupełną gwarancję, największe ułatwienie. Na każdy wypadek wykonanie natychmiastowe. Liczne uznania. Paski brzuszne i od przypadku, gorsety do prostego trzymania się, pończochy gumowe. — Mój długoletni zastępca będzie przedkładał wzory i przyjmuje zamówienia w sobotę, 8 lutego od 9—3 po południu w Hotelu du Nord przy ulicy św. Marcina.

L. Bogisch, Stuttgart
Schwabstr. 38-a.

Mam na sprzedaż każdego czasu dyszlów i grubszą brzezine dla stelmachów. **Potraviak** Gólski per Dąbrówka. (631)

Pożyczki pieniężne jako też hipoteczne przysposabia szybko, rzetelnie i dyskretnie. **M. Niezgodzki**, agent. bank. Rybaki 31 I. 625

Bekanntmachung

Die auf die Namen der Wittve **Anna, Julianna Rossel-** geb. **Ritter** und des Bauunternehmers **Friedrich, Robert Assmus** ausgestellten Receptionsscheine Nr. 1060 und 2426 sind angeblich **ver-** **loren gegangen.** Dies wird zum Zwecke der Erteilung einer Verlustbescheinigung bekannt gemacht. 625

Der Vorstand des Sterbekassen - Rentenvereins für die Provinz Posen.

Wiatrak

holenderski, murowany, z bardzo dobrem mliwem i 10 mórg ziemi z budynkami, 10 klm. od miasta, przy szosie, jest zaraz do sprzedania. Oferty przyjmuje **St. Kazowski** w Strzelnie.

Zwyczajne walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w czwartek dnia 13-go lutego 1908 o godz. 3 po południu na sali pana Wolańskiego w Pleszewie.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1907.
2. Podział zysku, zatwierdzenie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
4. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1907 jest w lokalu kasowym wyłożone.

Pleszew, dnia 24 stycznia 1908

Die ordentliche General-Versammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet **Donnerstag den 13. Februar 1908 nachmittags 3 Uhr** im Saale des Herrn Wolański in Pleschen statt.

TAGESORDNUNG:

1. Bericht über die Geschäftsführung pro 1907.
2. Gewinnverteilung, Bestätigung der Bilanz und Dechargeerteilung an den Vorstand und Aufsichtsrat.
3. Wahl von 3 Aufsichts-Mitgliedern.
4. Sonstige Anträge ohne Beschlussfassung.

Die Jahresrechnung pro 1907 liegt im Geschäftslokale zur Einsicht der Genossen aus,

Pleschen, den 24. Januar 1908

Bank pożyczkowy w Pleszewie.

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

Ks. Niesiołowski prezes

Der Aufsichtsrat

Ks. Niesiołowski Vorsitzender. 639

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego 1908 o godzinie 3-ciej po połud. na sali „plebańskiej“ w Droszewie.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie za rok 1907.
2. Przyjęcie bilansu za rok 1907 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Podział zysków.
4. Uchwała, dotycząca przyjmowania depozytów.

Wybór 6 członków Rady Nadzorczej
Sprawozdanie kasowe za rok 1907 wyłożone jest w lokalu kasowym.

Droszew, d. 1 lutego 1908.

BANK LUDOWY

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

RADA NADZORCZA **Hipolit Zakrzewski**, prezes.

Die Generalversammlung

der Bank Ludowy E. G. m. u. H. in Droszew findet stat am **Sonntag, d. 23 Februar 1908 um 3 Uhr Nachm.** im Saale des Pfarrhauses zu Droszew.

TAGESORDNUNG:

1. Rechenschaftsbericht für das Jahr 1907.
2. Genehmigung der Bilanz und Entlastung des Vorstandes u. des Aufsichtsrates.
3. Beschluss über Verteilung des Gewinnes.
4. Beschluss betreffend den Gesamtbetrag, welchen die Spareinlagen nicht überschreiten sollen.
5. Wahl von 6 Aufsichtsratsmitgliedern.
6. Anträge ohne Beschlussfassung

Der Rechenschaftsbericht für das Jahr 1907 liegt im Kassenlokal zur Einsicht aus.

Droszew, d. 1 Februar 1908

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

DER AUFSICHTSRAT **Hipolit v. Zakrzewski**, Vorsitzender.

Falliste włosy bez szkodliwego palenia wytwarza przez noc **Fluco's esencja do karbowania włosów**, but. 50 f. Do nabycia w aptekach i drogerjach. 205

Koniecznie dzielni

ślusarze masz.

znajdą stałe zatrudnienie przy wysokiej płacy, resp. akord. **Philipp Hannach**, fabryka pomp, Leszno — Lissa i. P. 628

Dominium Lipienki, per Laskowitz WPr.

poszukuje od 1. kwietnia 1908

kowala

znającego się dobrze na prowadzeniu lokomobili. 638

Gospodarstwo

45 mg. z żywym i martwym inwent. zaraz do sprzod. Bliż. wlad. **Ernst. Mülke**, Priebsch.

Od 1-go kwietnia poszukuje się

kucharza żon.

Zgłoszenia wraz z kopiami świadectw przyjmuje **Dom. Marcinkowo** per Gembitz, Mogilno

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się dnia 23 lutego rb. o godzinie 5 po południu w strzelnicy w Gostyniu.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z zarządu kasy za r. 1907, uchwała co do podziału zysku, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Obór 1 członka Zarządu i 2 członków do Rady Nadzorczej.
4. Uchwała wynikająca z § 47 prawa spółkowego.
5. Sprawozdanie delegata na Sejmik Związku Spółek Zarobkowych.
6. Wnioski bez uchwał.

Rachunki roczne są wyłożone w lokalu kasowym dla wiadomości członków.

Gostyń, d. 29 stycznia 1908.

Towarzystwo Pożyczkowe

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Gostyń

RADA NADZORCZA **B. Ciałżyński**, prezes.

Posiadłość

w pow. Opolskim przy szosie położona, z 20 morg. ziemi, 7 i pół morgi łąki i 5 i pół morgi lasu, jest za cenę wartościową pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli

R. I. Neumann, Trachenberg, Schlesien. 630

Zręcznego czeladnika kowalskiego przyjmie przy wysokiej płacy. **Fr. Bartkowiak**, Poznań, Grabenstr. 4. 605

Moja wielka

Wyprowadź inwenturowa trwająca dalej.

Ogromne ilości towaru w wszystkich oddziałach po nadzwyczaj niżonych cenach.

Najlepsza okazja do zakupu: Dla właścicieli hoteli, restauratorów, dla właścicieli ziemskich i wypraw dla nowożeńców.

M. SCHNEIDER.

Spółka stolarska

Poznań, tylko Jezuicka 5 przy Farze. Telf. 207.

poleca

meble

i całkowite wyprawy w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.